

Czy milczenie jest przejawem prawa do wolności?

Maja Mikosz

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Poznaniu

Co to znaczy mieć prawo do wolności? Czy wiąże się z nim dowolność podejmowanych działań? Wiele religii mówi, że to sumienie jest naszym kryterium, które przez całe życie kształtujemy i to ono podpowiada, co jest dobre, a co złe. Myśląc w ten sposób, można dojść do wniosku, że to człowiek sam musi określać granice. Milcząc możemy pokazać obojętność, jak również niezgodę czy aprobatę. Wszystko zależy od tego, wobec czego milczymy. Dokonując wyboru, korzystamy z prawa do wolności. Czy etyczne jest milczeć wobec krzywdy ludzkiej? Nie. Dlatego to od nas zależy, czy zareagujemy, czy zauważymy, czy nie będziemy odwracać wzroku. Milczenie może być tchórzostwem, ale zdarza się także, że staje się aktem odwagi – mamy do niego prawo, bo mamy prawo do wyboru.

Absolutna wolność człowieka czyni jego życie zagrożonym. Gdyby każdy miał zupełną wolność w działaniu, żył według swojego prawa oraz poczucia wolności, ludzie staliby się dla siebie zagrożeniem. Dlatego powstają takie instytucje jak państwa. Każde z nich ustala prawa i gwarantuje wolności, zapewniając opiekę i chroniąc ludzi żyjących w danym społeczeństwie. Simone Weil, filozofka francuska, widziała w państwie ogromne zagrożenie, wielkie zło, ponieważ państwo według niej ogranicza naszą wolność. Mówiła ona, że osoba to sposób, w jaki jesteśmy z innymi, że w każdym z nas od urodzenia jest coś, co nie zważając na to, jakie zbrodnie popełniliśmy w życiu, nieugięcie czeka, aby czynić dobro, a nie zło. Nic nie może być nam narzucone, a państwo to właśnie robi, ograniczając nas i naszą wolność, która jest przypisana każdemu, jako niezależnemu człowiekowi. Uważam to stanowisko za nieco przesadne, ponieważ państwa potrafią stworzyć formułę, która uwzględnia prawa i wolności jednostki, a nie wszystkie regulacje są przecież z gruntu złe.

W literaturze znany jest spór między Pawłem Hertzem i Antonim Słonimskim. Każdy z nich miał inny stosunek do aktywności człowieka w sprawie zła. Byli oni po dwóch przeciwnych stronach. P. Hertz w swoim wierszu „Pieśń rynku” mówił, że milczenie może być formą ucieczki:

„Milczenie bywa czasem złotem wciśniętym w usta skazańcowi,

Lecz z lichwą to obliczą potem

Oniemiałemu narodowi.

Ośleple oczy, głuche uszy,

Ręce wzniesione do oklasku,

Lokaj się przed lokajem puszy,

Głupiec kręci bicze z piasku.
Falszywy sędzia wyrok pisze.
Prawdziwa kula mur zadraśnie,
Milczący powie: nie słyszę,
A głuchy jeszcze smaczniej zaśnie”.

Natomiast Antoni Słonimski w utworze „Wierszogród” prezentuje takie stanowisko:

„A może znając tajemnicę zbrodni,
Niecne sposoby kłamstwa i oszczerstwa,
Uśmiechem wzgardy od nich się oddzielić?
Lecz uśmiech taki łatwo twarz wykrzywia
Grymasem wstrętu. Więc odejść w samotność,
Wybrać banicję do kraju ułudy
I w książkach szukać, czego zbrakło w życiu?
Nic. To za mało, to nie zaspokoi
Takich jak my, już przeżartych chorobą
Pieniactwa, pasją dochodzenia racji.
Więc być czy nie być? Być. Trzeba być wszędzie,
Gdzie pokrzywdzony zмага się z bezprawiem,
Gdzie można głodem niszczy swych poddanych.
Gdzie walczą – walczyć po stronie honoru”.

U Słonimskiego widzimy patriotyczną pasję człowieka walczącego z despotyzmem, a u Hertza - patriotyczną melancholię klęski. Pisarz w swoim życiu przeżył wiele porażek, jednak, jak sam mówił, nigdy nie stał się ich ofiarą. Podnosił się i przygotowywał do stoczenia kolejnych batalii z obskurantyzmem, tchórzostwem i dyktaturą. Mówi o tym, że trzeba przeciwstawiać się złu nie milcząc, a odwrotnie. Milczenie wobec zła jest ucieczką, tchórzostwem, jednak przynosi ono człowiekowi bezpieczeństwo. Słonimski daje nam do zrozumienia, że trzeba walczyć i krzyżeć. Każdy z nich miał inne podejście do milczenia, ale łączyła ich troska o to, aby trwoga, obojętność i nienawiść nie stały się treścią polskiego życia.

Wielu z nas ma potrzebę i chęć przedstawiania swoich poglądów, walczenia na różne sposoby, gdy dzieje się coś, z czym się nie zgadzamy. W ten sposób powstają np. strajki. W ostatnim czasie wiele takowych miało miejsce, np. Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, strajk w obronie niezawisłości sądów, strajk nauczycieli itd. Ludzie spotykają się i łączą, walcząc we wspólnym celu. Oni nie milczą, tylko starają się, aby ich protest wobec danej sprawy był

zauważony. Możliwość tworzenia wszelkich ugrupowań lub organizowania strajków oznacza, że jesteśmy wolnymi ludźmi, którzy mają prawo do pokazywania swoich poglądów i reagowania na coś, co nam się nie podoba. Taka działalność może przybrać różne formy, np. zbierania podpisów pod wnioskami, skargami, tworzenie filmików promujących dane przedsięwzięcie czy komponowanie i pisanie tekstów piosenek. Przykładem tej ostatniej aktywności jest utwór polskiego zespołu rockowego Pidżama Porno, pt.: „Tu trzeba krzyczeć”. Utwór ten jest formą sprzeciwu wielu ludzi wobec tego, co obecnie dzieje się w Polsce. Twórcy tej piosenki obrali sposób walki zauważalny i głośny. Zwracają się do ludzi z konkretnym postulatem, dają nam do zrozumienia, że: „Tu trzeba krzyczeć, trzeba się drzeć”. Należy działać, a nie być biernym obserwatorem.

Bardzo trudnym okresem w historii Polski i nie tylko, była II wojna światowa i Holokaust, który spowodował śmierć milionów ludzi. Był to tragiczny okres, o którym nie możemy zapomnieć i który powinien być dla nas nauką oraz ostrzeżeniem związanym z tym, do czego jest się w stanie posunąć człowiek. Niewyobrażalna krzywda ludzka działa się wtedy na każdym kroku. Hitler prowadził działania, które miały na celu pozbycie się całego narodu żydowskiego. Żydzi byli zabierani do obozów zagłady, tylko i wyłącznie z powodu swojego pochodzenia. Wielu ludzi, w tym Polaków, starało się im pomagać, jednak byli też tacy, którzy w strachu o życie swoje i swojej rodziny lub po prostu dla nagrody czy z innych niskich pobudek, donosili niemieckiemu wojsku, kto i gdzie chroni Żydów. Możemy zadać sobie pytanie, czy widząc to, jak traktowani byli Ci ludzie, można było milczeć. Jest to bardzo złożony problem, ponieważ my obecnie nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie strachu, biedy i tragicznego położenia całego społeczeństwa nękanego wojną. Niemiecki pastor luterański oraz działacz na rzecz pokoju i rozbrojenia, Martin Niemöller, w swoim wierszu „Kiedy przyszli...” pisze tak:

„Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem. Nie byłem przecież Żydem.

Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem. Nie byłem przecież komunistą.

Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem.

Nie byłem przecież socjaldemokratą.

Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem. Nie byłem przecież związkowcem.

Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował. Nikogo już nie było”.

Obojętność człowieka wobec krzywdy drugiego obraca się przeciwko niemu. Podmiot liryczny milczy, nie reaguje, jest bierny. Pozostawiając innych, pozostaje sam. Dobro powinniśmy czynić bezinteresownie, jednak milcząc na krzywdę ludzką, widząc ją, nie możemy udawać, że jej nie ma. Najgorsza jest obojętność, a milczenie często się z nią wiąże.

O wolności bardzo często wspomina Gita, czyli jedna z ksiąg mądrości hinduskich. Nazwa ta oznacza „pieśń”. O Gicie mówi i pisze Thomas Merton w „Dzienniku Azjatyckim”, w wykładzie

„Sens i znaczenie Bhagawadojuty”. Dowodzi ona, że jednym z głównych problemów człowieka jest to, że gdy on sam dąży do życia według swojej własnej woli, to zamiast stać się wolnym, zostaje niewolnikiem swoich fantazji. Przenosi się z terażniejszości w przyszłość, starając się dopasować ją do siebie i uczynić jak najwygodniejszą. Tym samym przestaje żyć terażniejszością.

Coraz więcej ludzi, głównie młodych, boi się publicznie wyrażać swoje poglądy i zdanie w obawie przed złym przyjęciem ich przez otoczenie. Bardzo aktualne w obecnych czasach są problemy z samoakceptacją i byciem akceptowanym przez innych. Ci, którzy w jakikolwiek sposób się wyróżniają, czyli są na przykład innego pochodzenia, wyznania czy innej orientacji seksualnej, często, aby być bezpiecznym, szanowanym i akceptowanym przez otoczenie, nie mówią o tym, nie przyznają się, nie pokazują w pełni całego siebie, bojąc się reakcji innych i odrzucenia. Jest to ogromny problem społeczny, nad którym wszyscy powinniśmy się zastanowić. Postawa takich osób to również przykład milczenia. Nikt nie narzuca nam, abyśmy ujawnili te informacje, które skrywamy. Rodzi to konsekwencje dwojakiego rodzaju: nie jesteśmy w pełni wolni, ponieważ to, jacy jesteśmy, może spotkać się z tak zwanym hejtem, odrzuceniem. Z drugiej jednak strony, jesteśmy wolni pod względem tego, że możemy coś przemilczeć, czegoś nie powiedzieć. Trudno nie dostrzec, że kiedy musimy milczeć w obawie, jest to bardzo negatywne milczenie.

Czy milczenie jest przejawem wolności? Moim zdaniem tak. Wszystko zależy od człowieka i jego podejścia do życia. Możemy milczeć, możemy też krzyżeć - wszystko z rozsądkiem i szacunkiem wobec innych. Do milczenia, do rozmowy i do krzyku mamy takie samo prawo. Jednak pamiętajmy o tym, że granica naszej wolności kończy się tam, gdzie zaczyna się krzywda drugiego człowieka.